Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 200

Poznań, sobota dnia 2 maja 1931

Rok XXVI

Z francusko-polskiego tow. kolejowego

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Pierwsze posiedzenie Rady zarządzającej francusko - polskiego tow. kolejowego odbędzie się w Paryżu w dn. 4 bm.

Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie z dotychczasowej działalności tow., udzielenie pełnomocnictwa dla przedstawiciela francusko - polskiego tow. w Warszawie (p. Peychez), uchwalenie pełnomocnictw dla komitetu dyrekcji i dla dyrektora budowy linji dalej sprawę umowy pomiędzy tow. a generalnym przedsiębiorcą, którym jest Schneider - Creuzot, oraz sprawę emisji obligacji.

Komitet dyrekcji, który jest organem Rady zarządzającej, podejmie część jej funkcji.

Z ramienia Polski do komitetu wchodzą: wicemin. Czapski, dyr. Gałecki i dyrektor budowy linji inż. Nowkuński.

(w)

Niemiecka „wizja lokalna"

Piła. 1. 5. (PAT.) — W związku z przygotowaniem i propagandą zjazdu niemieckich geografów, który ma się odbyć w maju r. b. w Gdańsku, zorganizowano informacyjną wycieczkę przedstawicieli prasy niemieckiej wzdłuż granicy polskiej.

Wycieczka rozpoczęła się w Krzyżu (Kreuz), skąd uczestniczy przejechali wzdłuż granicy polskiej do Piły, gdzie byli podejmowani przez naczelnego prezydenta prowincji i miasto, odbywając również wycieczkę do granicy polskiej w Ujściu.

Wycieczka, w której bierze udział około 20 przedstawicieli pism i agencyj prasowych, ma na celu propagandę rewizji granic wschodnich Rzeszy i rzekomego pokrzywdzenia Niemiec. Po tej linji szły informacje, udzielane uczestnikom, przyczem specjalny nacisk kładziono na szkody, wynikłe z wytyczenia „krwawiącej" granicy.

Z Piły wycieczka udała się w dalszą drogę do Kwidzynia i Gdańska.

Trzeźwy głos niemiecki

Berlin, 1. 5. (Tel. wł.). Podczas gdy niewątpliwie inspirowana planowa kampanja antypolska w związku ze sprawami gdańskiemi przybiera na rozmiarach i gwałtowności, zaznaczyć należy, iż niektórzy Niemcy rozumieją bezpodstawność niepotrzebnego denerwowania opinji publicznej.

Charakterystyczny jest naczelny artykuł „Schlesische Volkszeitung", podkreślający bezowocność wysiłków propagandowych Heimatsdienstu. Liga Narodów nie może w niczem pomóc i nie pomoże, gdyż Polacy formalnie mają rację i nikt im nie zakaże przewozu towarów własnemi kolejami do własnego portu. Gdańsk nie powinien dać się zahypnotyzować Gdynią lecz otworzyć oczy na inne możliwości. Wolne Miasto winno wykorzystać fakt unji celnej z Polską i rozwinąć własny przemysł. Polska ma surowce i woli je przerabiać u siebie w kraju, do czego jednak potrzebuje maszyn, których jej przemysł Gdańska dostarczyć może. Im bardziej przemysł Polski będzie się rozwijał, tem większe ilości maszyn będzie ona potrzebowała. Oprócz rynku polskiego Gdańsk może wziąć pod uwagę wywóz do krajów bałtyckich i skandynawskich.

„Schlesische Volkszeitung" przypomina trudne położenie Hamburga w r. 1881, gdy terytorjum tego miasta hanseatyckiego włączono do niemieckiej granicy celnej. Hamburg, który rozwinął własny przemysł, jest dla Gdańska przykładem godnym naśladowania.

M. N.

Przerażający spadek konsumcji

Społeczeństwo ubożeje z dnia na dzień

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) Jedno z warszawskich pism „sanacyjnych" zamieszcza następujące uwagi o spadku konsumcji:

Spadek konsumcji zacieśnia coraz bardziej swą dławiącą pętlę nad życiem gospodarczem Polski. Indeks spożycia zarówno podstawowych dla przemysłu surowców, jak i gotowych fabrykatów zniża się z miesiąca na miesiąc w sposób zastraszający.

Najlepszą ilustracją jest spadek zbytu żelaza, artykułu podstawowego w całym przemyśle metalowym.

Zbyt żelaza, sięgający w roku 1928 prawie pół miljona tonn, skurczył się w roku ubiegłym do 284.378 tonn.

W ciągu stycznia i lutego rb. nastąpiło dalsze gwałtowne załamanie się zbytu. Gdy bowiem w roku ub. w ciągu tych dwu miesięcy sprzedano zgórą 47.000 tonn, to obecnie tranzakcje dały tylko 26.000 tonn.

Cement, podstawowy surowiec w budownictwie, przenikał na rynek wewnętrzny w wysokości miljona tonn rocznie.

W styczniu i lutym ub. roku przemysł budowlany wchłonął jeszcze 49.000 tonn a w roku obecnym już tylko nie całe 18.000 tonn.

Martwota i zastój na rynku dóbr wytwarzania powoduje taką samą martwotę na rynku dóbr spożycia.

Świadczą o tem najlepiej obroty monopolów państwowych.

Tytoniu i papierosów spożyto w styczniu i lutym rb. o 12 miljonów złotych mniej, niż przed rokiem.

Sprzedaż spirytusu i wódek monopolowych skurczyła się z 7 897.000 litrów w roku ubiegłym na 5 336.000 litrów w roku bieżącym przez pierwsze dwa miesiące.

Nawet zapałek zużywa się mniej. Zamiast 23.000 skrzyń, sprzedanych w roku ubiegłym, obecnie sprzedano 21 tysięcy.

Nie trudno przewidzieć, że maj przyniesie dalsze, gwałtowne załamanie się zdolności konsumcyjnej najszerszych warstw ludności.

Pobory urzędnicze i robotnicze spadają o 15 procent. Conajmniej o tyle zmniejszy się zdolność nabywcza tych sfer i o tyleż ograniczy się zbyt towarów, fabrykatów i produktów.

Dzień 1-go maja minął naogół spokojnie

Nieznaczne zajście w Lubartowie w woj. lubelskiem

Warszawa, (1. 5. (PAT.) Według wiadomości, nadeszłych w ciągu dnia dzisiejszego, dzień 1 maja minął w całym kraju spokojnie. Nigdzie prawie z bardzo nielicznemi wyjątkami nie doszło do zakłócenia spokoju.

W Łucku uroczystość miała przebieg bardzo spokojny. Pochód, który stanowił główny punkt programu, nie zdołał zgromadzić większej liczby uczestników.

W Łodzi ulicami miasta przeszedł pochód, zorganizowany przez PPS. Fr. Rew. Osobny pochód zorganizowała PPS. CKW. łącznie z niem. partją pracy, Bundem i Poale Sjon-lewicą. Czynne były wszystkie zakłady przemysłowe oraz częściowo biura magistratu.

W województwie kieleckiem dzień dzisiejszy minął spokojnie. W niektórych tylko miejscach doszło do drobnych starć. W zakładach ostrowieckich pracowano normalnie.

W Zagłębiu Dąbrowskiem demonstrowano w 7 miejscach, naogół spokojnie. Jedynie w Sosnowcu komuniści usiłowali doprowadzić do starcia z policją, lecz zamiar ten został udaremniony.

W Grodnie organizatorzy obchodu ograniczyli się do urządzenia akademji.

W okręgu Biała-Bielsko główny obchód odbył się w Bielsku, gdzie zorganizowano wspólne zgromadzenie PPS. CWK. i niem. partji socjal. Zakłady przemysłowe były częściowo czynne.

W Toruniu dzień dzisiejszy upłynął zupełnie spokojnie, jak również na całym terenie województwa pomorskiego. W Gdyni nie urządzono żadnych pochodów ani manifestacyj.

Obchody na G. Śląsku zorganizowane zostały wspólnemi siłami PPS. i socjalistów niem. w Katowicach, Rybniku, Cieszynie itd. Komuniści nie zdołali nigdzie zorganizować samodzielnych wystąpień.

W Gdańsku dzień 1 maja minął również spokojnie. Jedynie na jednem przedmieściu odbyły się zgromadzenia i pochody, które jednak odbyły się bez zajść. W wielkich zakładach przemysłowych, jak stocznia i warsztaty kolejowe, większość robotników stawiła się do pracy.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). W Lubartowie w woj. lubelskiem w godzinach popołudniowych sformował się pochód komunistycznej Samopomocy chłopskiej, w którym wzięło udział około 500 osób.

Przeciwko pochodowi wystąpił oddział, złożony z 12 policjantów. Tłum rzucił się na nich i rozbroił dwóch policjantów. Pozostali policjanci dali salwę. Komuniści uciekli, pozostawiając na placu 2 zabitych i 2 rannych.

(w)

Kraków, 1. 5. (PAT). W dniu 1 maja na terenie całego województwa krakowskiego panował zupełny spokój i porządek.

W Wieliczce fabryki i saliny były w ruchu. Do pracy stawiło się około 90. proc. robotników. W Skawinie fabryki były nieczynne, ale w pochodzie wzięło udział tylko około 200 osób.

Nieszczęśliwy wypadek w Królewcu — Napad na patrol policyjny w Berlinie

Berlin, 1. 5. (Tel. wł.). Dzień 1-go maja minął w całych Niemczech naogół spokojnie. Do poważniejszych rozruchów nie doszło nigdzie.

W stolicy w ciągu dnia odbyły się trzy wiece demonstracyjne, zorganizowane przez socjalistów, komunistów i wolne związki zawodowe. Na wiec komunistyczny przybyło przeszło 3000 osób. Wiec i pochód socjalistyczny obliczano na przeszło 9000 osób.

Do nieznacznych starć pomiędzy policją a komunistami oraz hitlerowcami doszło w kilku punktach miasta. W czasie starcia socjalistów z komunistami studenci komuniści wywiesili przed gmachem uniwersyteckim flagę sowiecką, którą służba uniwersytecka zerwała.

Jak donosi urzędowy komunikat policyjny, ogółem aresztowano 82 osoby w Berlinie. Wszelkie próby doprowadzenia do poważniejszych rozruchów policja uniemożliwiała przy pomocy pałek gumowych oraz szarży.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Skazanie przywódcy hitlerowców

Berlin, 1. 5. (PAT). Przywódcę hitlerowców Goebbelsa skazano dziś ponownie na grzywnę w wysokości 1000 mk za obrazę urzędnika policyjnego w czasie pełnienia przez niego służby.

Goebbels zjawił się na sali sądowej i oświadczył, że nie będzie odtąd składał żadnych zeznań, ponieważ niema zaufania do sądownictwa pruskiego.

Kolektywizacja wsi rosyjskiej

Tallin, 1. 5. (PAT). Prasa estońska donosi, że w ostatnich dniach daje się zauważyć wzmocnienie sił straży granicznej Z. S. S. R. Spowodowane to jest przeprowadzeniem kolektywizacji wsi granicznych. Ponieważ wieś sowiecka opiera się wprowadzeniu kolektywizacji, jest ona wprowadzana przymusowo.

Na granicy estońsko - sowieckiej stale rozlegają się strzały. Ze wsi granicznych obserwują nawet eskortowanie wielkich grup aresztowanych.

Amerykanka

(Korespondencja własna.)

New York, w kwietniu.

— Co? Mam jechać tym Fordziną? Za nic w świecie!

Karminowe wargi, mocno pociągnięte pomadką, wydymają się pogardliwie. Stalowe oczy, pełne lekceważenia. Wysportowany, zgrabny młodzieniec z torsem w kształcie serca — tłomaczy się, jak może — zaciska zęby. Ale rady niema — miss Mary wybierze rywala, bo tamten ma nowiutkiego Cadillaca.

O te impertynenckie girls! Im wszystko wolno; mężczyzna zawsze musi skapitulować, ustąpić, pobłażać kaprysom, pracować, zarabiać, dogadzać kobiecie, która myśli tylko o zabawach i wydawaniu pieniędzy na przyjemności i stroje.

Kobieta zajęła w Ameryce uprzywilejowane stanowisko, stoi tam na najwyższym piedestale. „Kto wymaga wiele, ten ma wiele" — powiedziała sobie niejedna z iście kobiecym sprytem. — Mężczyzna z za oceanu w ciągu setek lat przyzwyczaił się do wymagań kobiety, bo przecież mężczyzna zawsze i wszędzie jest w gruncie rzeczy stworzeniem potulnem i łagodnem.

Amerykanki gromadnie odwiedzają Paryż, ale żadna nie chciałaby tam zostać na stałe. Nie dziwota! Jakiż to szaraczek — ta Francuzka w porównaniu z władczą Amerykanką. Kobieta francuska zajmuje wciąż drugoplanowe stanowisko w rodzinie, często lekceważone; wyjątek stanowi tylko kobieta-matka. Pewna Paryżanka zupełnie poważnie powiedziała mi kiedyś: „W autobusie był taki tłok, że nawet mężczyźni stali"... Zdanie to doskonale charakteryzuje „przysłowiową" galanterję Francuza. Można sobie wyobrazić, jak w takiej atmosferze czuje się rozpieszczona miss. Tam, u siebie, pożądana, poszukiwana, a tu sama zmuszona zabiegać o względy mężczyzny, który zajmuje uprzywilejowane stanowisko.

Amerykanka mało poświęca czasu na gospodarstwo domowe, choć najczęściej nie posiada służby. Służąca, zwłaszcza biała, jest zbyt kosztowna, przytem ma ogromne, jak na nasze stosunki, wymagania. Żadna nie zgodzi się pracować cały dzień bez wytchnienia i czekać do niedzieli na „wychodne". Ośmio-godzinny dzień roboczy, osobny pokój i 70 — 80 dolarów pensji. W szczupłych nowoczesnych mieszkaniach, mając wszelkie ułatwienia gospodarskie — pani zazwyczaj sama daje sobie

radę. Telefonicznie zamawia produkty, piecze, gotuje na gazie lub elektryczności, używa dla wygody mięsa w konserwach a klucz do otwierania blaszanych pudełek, to najważniejsze narzędzie gospodarskie. A sprzątanie? Elektryczne szczotki szybko zmiatają kurz i śmiecie, w sypialni łóżka automatycznie chowają się w ścianę. Sypialnia, jak w bajce, zmienia się na salon, gabinet lub jadalnię — stosownie do potrzeby. Na korytarzu drapacza, w którym znajdują się takie małe mieszkanka — są otwory, do których wrzuca się śmiecie, spadają one w dół i automatycznie się spalają. Specjalna maszyna automatycznie myje naczynia, pani zdejmuje kokieteryjny, gumowy fartuszek i jest już wolna.

Amerykanki są naogół ładne i bardzo zgrabne. Dzięki wrodzonej żywości i harmonijnej budowie długo zachowują urodę i młodość. Ale też robią wszystko, aby swą piękność podnieść i pokazać w najlepszem świetle. W wielkich ilościach używają szminki, bardzo dbają o figurę i wreszcie poświęcają wiele uwagi kwestji stroju. Amerykanka zmienia suknie jak rękawiczki, choć to porównanie, prawdę powiedziewszy, w dzisiejszych ciężkich czasach u nas niema zastosowania.

Nawet przy niewielkich zarobkach Amerykanka może często kupować świeże szmatki, gdyż naogół nie jest wymagająca co do jakości, wysokości gatunku i staranności odrobienia. Byleby zawsze mieć coś nowego, w czem jest jej „do twarzy". To też w wielkich magazynach suknie po 5 do 8 dolarów cieszą się największem powodzeniem. I znów różnica pomiędzy Francuzką a Amerykanką. Miss wciąż zmienia fatałaszki; mademoiselle, choć ma lepszy gust, ubiera się skromnie, przeważnie czarno a magazyny używanej garderoby są dostawcami niejednej francuskiej oszczędnisi. W Ameryce handel używaną odzieżą nie opłaca się, gdyż nową można dostać po cenach bardzo niskich.

Amerykanka, choć jest bardziej wyróżniana i posiada uprzywilejowaną pozycję w rodzinie, intelektualnie zajmuje stanowisko niższe od Europejki, wiernego towarzysza życia mężczyzny. Młoda lądy — to raczej rozkapryszone dziecko. Mężczyźni, pełni hartu i życiowej zaradności, zaspakajają jej zachcianki, oszczędzają jej zmartwień, rozpieszczają. Lecz obok nich naturalnie istnieje cały szereg kobiet, pracujących zawodowo, niezwykle przedsiębiorczych i ambitnych. Ale one nie tworzą właściwego typu Amerykanki. Większość stanowią laleczki. Trzeba je jednak do pewnego stopnia usprawiedliwić. Nie miały odpowiedniego gruntu do rozwoju. Energja silniejszej jednostki zabija energję słabszej. Amerykanin posiada większy zasób siły i zdrowsze nerwy od Europejczyka, a więc promieniowanie tej mocy musiało odbić się ujemnie na kobiecie, jako jednostce słabszej. Dodajmy jeszcze do tego uwielbienie kobiety a rezultat mamy jasny. Jak zwykle w takich razach tem bujniej wykwitają wyjątki: skoro Amerykanka jest naprawdę inteligentna, wykształcona i pracowita, dochodzi do stanowiska znacznie wyższego, niż u nas, zwłaszcza, że mężczyznom brak europejskiej kultury, ogłady, miękkości. Na wielu polach kobiety stają się nawet w Ameryce ich groźnymi rywalami.

Roxy.

Dzień 1-go maja minął naogół spokojnie

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

W Królewcu dzień również minął naogół spokojnie.

W czasie jednego z licznych pochodów wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą poranienie kilku osób. Mianowicie spłoszone przez orkiestrę, prowadzącą pochód socjalistyczny, konie popędziły z wozem gospodarskim w dół jednej z ulic i wpadły na tłum. Jeden z policjantów, który chciał przytrzymać rozszalałe zwierzęta, został przez nie porwany i pociągnięty po jezdni na przestrzeni kilkunastu metrów. Odniósł on ciężkie obrażenia. Sześć innych ofiar tego wypadku odwieziono do szpitala.

Berlin, 1. 5. (PAT.) O godz. 3 w nocy niewyśledzeni dotychczas osobnicy napadli na patrol policyjny, do którego dali szereg strzałów rewolwerowych. Jeden z funkcjonarjuszy policyjnych odniósł ciężkie rany.

Według dotychczasowych wiadomości z prowincji, manifestacje miały tam przebieg spokojny. Tylko w Monachjum doszło do starć między komunistami i socjalistami. 100 komunistów aresztowano.

Nastrój w Madrycie — Poważne starcia w Barcelonie

Paryż, 1. 5. (Tel. wł.). Dzień 1-go maja minął we Francji spokojnie.

W stolicy policja aresztowała 40 demonstrantów, przeważnie komunistów, za rozdawanie niedozwolonych ulotek agitacyjnych.

Do nieznacznych rozruchów doszło na przedmieściu St. Denis, gdzie komuniści próbowali uniemożliwić ruch tramwajowy.

W całej stolicy oraz okolicy strajkowało w ciągu dnia dzisiejszego około 50 tys. robotników.

Berlin, 1. 5. (Tel. wł.). Według doniesień z Sofji i Budapesztu dzień dzisiejszy minął w obu krajach bez większych zaburzeń. Nieliczne starcia i próby wywołania rozruchów likwidowała natychmiast policja.

Londyn, 1. 5. (Tel. wł.). Według doniesień w Tokio, w dniu 1-go maja w stolicy miały miejsce kilkakrotne starcia, w czasie których aresztowano przeszło 800 osób. Na prowincji doprowadzono do aresztu 900 osób.

Poważniejszych zajść jednak nie było.

Londyn, 1. 5. (PAT). Przez ulice miasta przeciągnął dziś zwykły pochód pierwszomajowy z czerwonemi sztandarami.

Według wiadomości z całego kraju nigdzie spokoju nie zakłócono.

Budapeszt, 1. 5. (PAT). Dzień dzisiejszy upłynął w Budapeszcie zupełnie spokojnie. Wygląd ulic jest zupełnie normalny.

Partja socjalno - demokratyczna odbyła na jednem z boisk sportowych obchód, w którym wzięło udział około 8000 uczestników. Żadnych wypadków nie było.

Madryt, 1. 5. (Tel. wł.). W stolicy nowej republiki hiszpańskiej spokój nigdzie nie został zakłócony. Prezydent Zamorra przyjął delegację robotników, z którą odbył krótką konferencję.

Do poważnych starć doszło natomiast w Barcelonie, gdzie komuniści rozwinęli ożywioną działalność. W czasie pochodu komunistycznego doszło do starcia z policją. Gdy pochód przechodził obok pałacu gubernatora padło kilka strzałów. Jedna osoba została zabita a dwie odniosły ciężkie rany. Ponadto kilkanaście osób odniosło lżejsze obrażenia. W pochodzie niesiono transparenty z napisami „Precz z kościołem, precz z tyranami". W całem mieście pozamykano wszystkie sklepy i lokale.

W Madrycie dzień 1 maja miał przebieg bardzo uroczysty. Sklepy, lokale, kina i teatry zostały zamknięte. Na czele pochodu, jaki przeszedł przez ulice miasta, szedł prof. Unamuno, jeden z czołowych rewolucjonistów, który za czasów dyktatury musiał uchodzić z kraju.

Wycieczka jugosłowiańska na Jasnej Górze

Gorące przemówienie O. Jędrzejewskiego

Warszawa, 1. 5. (PAT). Dziś o godz. 15.20 wyjechali pociągiem pospiesznym do Krakowa goście jugosłowiańscy, uczestnicy kongresu polsko-jugosłowiańskiego z dyr. Radovanowicem, red. Krakowem, dyr. Marodicem i dyr. Kuzmanovicem na czele. Gościom towarzyszy prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Giełżyński. Odjeżdżających żegnali na dworcu głównym — przedstawiciel M. S. Z., członkowie poselstwa jugosłowiańskiego z min. Lazarevicem, przedstawiciele Ligi stow. polsko - jugosłowiańskich z prof. Ossendowskim, przedstawiciele świata gospodarczego z b. min. Szydłowskim i inni.

O godz. 11.30 część uczestników wycieczki jugosłowiańskiej udała się w towarzystwie prezesa Ligi ks. Kneblewskiego do Częstochowy, skąd po zwiedzeniu klasztoru Jasnogórskiego pojedzie do Krakowa.

Częstochowa, 1. 5. (PAT.) Dziś przybyła tu z Warszawy wycieczka jugosłowiańska, prowadzona przez prezesa Ligi stow. polsko - jugosłowiańskich ks. Kneblewskiego. Przybyło ogółem 50 osób.

Po wysłuchaniu nabożeństwa członkowie wycieczki obecni byli przy odsłonięciu cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Następnie O. Jędrzejewski zwrócił się do uczestników wycieczki z gorącem przemówieniem, witając u stóp Królowej Korony Polskiej południowych braci Słowian. Podkreśliwszy wspólność historyczną ideałów obu narodów, Polaków i Jugosłowian, którzy przez długie stulecia uginali się pod jarzmem zaborców, mówca zakończył życzeniem, aby złączone dziś państwo jugosłowiańskie zaznało jak najwspanialszego rozkwitu i stało na straży całej Słowiańszczyzny.

Wieczorem goście jugosłowiańscy odjechali do Krakowa.

Statek jugosłowiański w Gdyni

Gdynia, 2. 5. (Tel. wł.). Wczoraj po raz pierwszy zawinął do tutejszego portu parowiec jugosłowiański.

Bardzo duży i piękny statek „Tomislav" (3249 ton r. n.) przywiózł z Indyj 9 tys. ton ryżu. S. B.

Tajemnicza kradzież

Gdańsk, 2. 5. (Tel. wł.). Prasa tutejsza donosi, że gdańska policja śledcza zajmuje się sprawą tajemniczej kradzieży 27 tys. zł, której miano dokonać w Polskiej Kasie rządowej przy ul. Reitbahn w chwili, gdy polski urzędnik kolejowy Józef Kańkowski wpłacał większą sumę pieniędzy. S. B.

Ptak-oszust zbierał na powodzian

Wilno, 1. 5. (PAT). Wczoraj władze bezpieczeństwa sprowadziły z Warszawy do Wilna niejakiego Ptaka. Jest to stały mieszkaniec Wilna, który będąc w Warszawie, za pomocą sfałszowanych dokumentów i pełnomocnictw rozpoczął wśród kupców warszawskich zbierać ofiary na powodzian. Oszusta zdemaskowano, zanim zdołał oszukać większą ilość osób. Poszukiwany był również przez policję wileńską za szereg kradzieży.

Trzęsienie ziemi na Kaukazie

Londyn, 1. 5. (Tel. wł.). Ilość ofiar trzęsienia ziemi, jakie miało ostatnio miejsce na Kaukazie, jest o wiele większa, niż pierwotnie przypuszczano. Ilość zabitych dochodzi mianowicie do 400 a rannych do 700. — Rząd sowiecki wyasygnował większą kwotę pieniężną na pomoc ofiarom katastrofy.

Największy gmach na świecie

Nowy Jork, 1. 5. (Tel. wł.). Dziś odbył się tu uroczysty akt poświęcenia największego gmachu na świecie, liczącego 415 metrów wysokości.

Budynek ten o 86 piętrach, mogący pomieścić 25 000 osób, czyli poprostu całe mniejsze miasto prowincjonalne, wznosi się w centrum miasta i nosi nazwę „Empire State".

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał miejscowy biskup a otwarcia sam prezydent Stanów Zjednoczonych przy pomocy guzika elektrycznego, który był połączony kablem z Nowym Jorkiem. Po naciśnięciu guzika otworzyły się w pewnej chwili wszystkie drzwi w nowym hotelu-mieście a równocześnie zapaliło się światło w wielkiej sali przyjęć, gdzie zebrali się liczni goście.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

27)

Roztasowali się w izbie i poszli na drugą stronę do Ohryzkowej na podwieczorek.

A potem ułożyli plan jutrzejszych wypraw — słuchali opowiadań Ohryzki — i zmęczeni długą drogą i wiosłowaniem, poszli wcześnie spocząć na siennikach, wypchanych wonnem sianem i miętą.

Od świtu dnia następnego zaczęli całodzienne wyprawy lustracji lasu i jego mieszkańców.

Las był bardzo i po barbarzyńsku zniszczony przez Niemców i przez odbudowę Polski. Niemcy wzięli co najlepsze dęby, odbudowa — co najlepszą sosninę. Ocalały ostępy świerkowe, olchy i brzeziny. Po wyrąbanych haliznach, zagajnik się puszczał gęsto i śmigle, ale długo trzeba było czekać na dochód, długo pokutować za wojnę i rabunek.

Z młodości wspólnej wspominali o łosiach, o kolonji bobrów, i Ohryzko klął:

— Chłopy wszystko wytłukli, a Niemcy dokończyli. A co jeszcze żyje i się chowa, to o tem wspomnieć nie można, bo jak się policja dowie, to do starostwa doniesie, a pan Jelec i graf zaraz polowanie sprawią — i o granicę nie będą pytać, i co ja przeciw takim wysokim „czynom" mogę rzec. Jedyne szczęście, że te kochane topiele trochę bronią, póki woda mała. Gdzie czółnem dotrą, to biją kaczki tysiącami. Prosta rzeź — i poco? bo i połowy nie zbiorą w gąszczu i bagnie i tylko rakom korzyść.

Po powrocie do leśniczówki, spoceni i zabłoceni, rzeźwili się kąpielą, jedli i pili z rozkoszą zwierzęcą, spali jak drewna.

Michaś z Adasiem znosili osobliwości: gniazda misterne, cudaczne narośle i czeczoty, rośliny rzadkie i kwiaty, wężowe skóry i na jedynej piaszczystej górze jałowej znalezione żółwie jaja — i krzemienne okrzoski.

Michaś tłumaczył Adasiowi o mieszkaniach ludzkich na takich wydmach, lub na palach wśród jezior, Adaś opowiadał o zjawach i ogniach tańczących nad topielami, o głosach niesamowitych, o wilkach i żmijach z koronami na głowie, o mrowiskach, w których leżą kawałki bursztynu i o duchu niedźwiedzia, który czasem przesuwa się wśród świerków, i kto za nim pójdzie nieznacznie, zawsze znajdzie barć z pszczołami.

Całemi godzinami ćwiczyli się w naciąganiu i celowaniu z kuszy i wreszcie Michaś przyniósł w triumfie ubitą strzałą jaszczurkę, a Adaś postrzelonego i jeszcze żywego młodego Łorsuka. Było przez cały wieczór opowiadanie o tym wypadku, a pan Michał rannego opatrzył, w nadziei, że się wyliże i da się oswoić.

Tak zbiegł jak chwila tydzień „hulanki".

— Ojciec pojutrze zaczyna żniwo! — rzekł Michaś przy wieczerzy. — Mam w polu pomagać.

— Mieliście przecie jutro po raki się wybrać. Ojciec wybaczy parę dni zwłoki.

— Ojciec wybaczy i słowa nie powie, ale ja się zwolniłem na tydzień — i miałbym wstyd, żem nie dotrzymał!

— Racja. Ruszymy po południu. Naładujcie Józefie do czółna tej żywicy, ryby suszonej i jagód dla panienki. My z Michasiem rano pójdziemy nad Hałocz.

— Tylko, panoczku, nie podchodźcie blisko. Nie dalej jak olchy rosną. Ja myślę, że jutro rój będzie dla starego pana. Ale to czarne, kąśliwe pszczoły. Tylko zimy się nie boją — i robotne!

Wczesnym rankiem ruszyły „dwa Michały", kroczyli po różnych prostkach i wertepach.

— Michał, czy ty wiesz, co znaczy „raróg".

— Wiem, od „rara avis", rzadki ptak.

— Więc się nie obrazisz, jak cię będą nazywać rarogiem? Bo się to może trafić.

(C. d. n.).

KALENDARZYK

Sobota, 2 maja 1931.

Słońce: wschód 4,21 — zachód 19,18 — długość dnia 14 godzin 57 min.
Księżyc: wschód 20,15 — zachód 4,10 — pełnia.
Kal. rzk.: Zygmunt Kr. — jutro Królowa Korony Polskiej.
Kal. słow.: Witimir — jutro Znal. Św. Krzyża.

Zebrania

Dziś o 19 „Sokół" (Winiary), w szatni sokolej;
o 19 Zw. Pomocników Tapicerów i Dekoratorów, u p. Kubisza, Św. Wojciech 1;
o 19 Zw. Werkmistrzów Polskich, w lokalu posiedzeń, ul. Wroniecka;
o 19 Tow. Powstańców i Wojaków (Dębiec), u p. Grzesiaka, ul. Wspólna 15;
o 19 Zw. Pacowników Elektrotechnicznych (filja elektromonterów), u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 19,30 Zjednoczenie Pracowników Rzemieślniczych (kowale), w „Ulu" u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 19,30 Tow. Młodz. Misyjnej pod wezw. Bł. Jana Bosko w ognisku ks. ks. Salezjanów, ul. Wroniecka 9;
o 19,30 Zw. Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handl., w rest. ul. Sew. Mielżyńskiego 23;
o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 20 „Żeglarz Morski", u p. Sobczaka, ul. Marsz. Focha 64;
o 20 Polski Zw. Przykrawaczy Krawieckich, w lokalu W. Garbary 41;
o 20 Koło Absolwentek i Absolwentów IV szkoły wydziałowej, w auli przy ul. Berwińskiego;
o 20 Zrzeszenie Związków Zaw. Automobilistów (filja Poznań), u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16.

Jutro o 10 Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego (przyjęcie aspirantek) w kaplicy Św. Józefa;
o 10 Pozn. I. Zjednoczenie Amatorskie Tow. Hodowli Kanarków, u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 11 Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników, w „Ulu" u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 11 Cech Murarzy, w „Ulu", ulica Ślusarska 6;
o 11 Zw. Czeladzi Garncarskiej i Fliskarskiej, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a;
o 15 Tow. Młodzieży Polskiej im. Ign. Paderewskiego — obchód rocznicy istnienia w salce ks. ks. Zmartwychwstańców;
o 15 Sodalicja Panien Urzędniczek — zebranie instrukcyjne w „Marianum"
o 16 „Jedność" Grono Samokształc. — obchód 3 Maja u p. Cyrankowskiego;
o 17 Stow. Absolwentów Państw. Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektr. — roczny walny zjazd w Piwnicy Ratuszowej;
o 19,30 Sodalicja Zaw. Piel. i Higj., w salce K. Z. P., Św. Marcin 68;
o 20 Tow. Powst. i Wojaków (Jeżyce) — wieczornica w Ogrodzie Zoolog.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Kazimierza Sas-Jaworskiego o godz. 15 z kaplicy szpitala miejskiego. — Śp. Marji z Mikołajczaków Jeskowej o godz. 16 z kaplicy szpitala miejskiego. — Śp. Doroty Jaskólskiej o godz. 16,30 z kaplicy cment. w Górczynie.

Licytacje

Dziś o 9.30 ul. Niegolewskich 1 — urządzenie restauracji;
o 10,30 ul. Towarowa 15-20 — stoły, regały, biurka, szafy do akt, krzesła, stoliki, kosze do papieru, pończochy, skarpety.

Teatr „QUI PRO QUO" w Poznaniu.

Dziś, w sobotę, 2 maja, dwa przedstawienia o godz. 7,15 i 9,15 w Domu Rzemieślniczym.

Jak było do przewidzenia, gościnne występy teatru „QUI PRO QUO" z Warszawy spotkały się z ogólnem uznaniem całej prasy i publiczności — to też zarówno na premjerze jak i na wczorajszych przedstawieniach sala teatralna w Domu Rzemieślniczym przepełniona była wytworną publicznością, która gorąco oklaskiwała znakomitych gości warszawskich, którzy z werwą i humorem zaprezentowali naszej publiczności rewję p. t.:

„NOS DO GÓRY"

Kapitalna ta rewja, pełna szampańskiego dowcipu i humoru, grana będzie nieodwołalnie jeszcze tylko **dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę.**

Kto więc chce uśmiać się serdecznie i ubawić świetnie, usłyszeć piękne piosenki, zachwycać się wspaniałemi tańcami i ubawić się do łez — niech korzysta z ostatniej sposobności i spieszy **dziś lub jutro do Domu Rzemieślniczego** (ul. Franciszka Ratajczaka 29) a ubawi się doskonale.

W poniedziałek, 4, we wtorek, 5 i w środę, 6 maja br. nieodwołalnie 3 ostatnie przedstawienia teatru „QUI PRO QUO" z Warszawy. Odegraną zostanie arcywesoła wielka rewja p. t.:

„SAŁATKA MAJOWA"

która do łez rozśmieszy i ubawi wszystkich!!!

Przypominamy szan. publiczności, że teatr **„QUI PRO QUO"** daje codziennie **2 przedstawienia o godz. 7,15 i 9,15.**

Przedsprzedaż biletów na wszystkie przedstawienia w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20, tel. 56-38.

Aresztowanie niebezpiecznej szajki złodziei kolejowych

5 członków szajki osadzono już w więzieniu sądowem

Policja poznański wpadła na trop doskonale zorganizowanej szajki złodziei kolejowych, która dokonywała napadów na pociągi tranzytowe na terenie województwa poznańskiego. Likwidację niebezpiecznej szajki przeprowadził urząd śledczy w Poznaniu. Fakt ten poprzedziły dłuższe obserwacje i wywiady oraz poszukiwanie skradzionego towaru.

Ujęto 5 członków szajki, bardzo niebezpiecznych bandytów, uzbrojonych w broń palną najlepszego systemu. — W więzieniu sądowem znajdują się już: Franciszek Heichel (Zaułek Św. Wojciecha 2), Sylwester Heichel (ul. Wroniecka 4), Władysław Jankiewicz (Zawady 21), Michał Promiński (Św. Wojciech 25) i znany włamywacz Maksymiljan Grek, zam. na Głównej przy ul. Gnieźnieńskiej 5.

Przywódca bandy żyd Pomerancenbaum zginął z rąk swych towarzyszy

Na ślad niebezpiecznej szajki wprowadziły policję szczegóły, zaobserwowane podczas nieszczęśliwego wypadku, któremu w dniu 24 lutego rb. uległ w pobliżu Jankowa Dolnego pod Gnieznem Żyd Szaja Pomerancenbaum z Warszawy. W pierwszej chwili wydawało się, że Pomerancenbaum padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, chcąc uniknąć kontroli biletowej podczas jazdy na gapę. Obecnie są jednak poszlaki, że Pomerancenbauma zepchnęli pod pociąg współtowarzysze kradzieży, wskutek jakiegoś zatargu.

Pomerancenbaum był w swoim rodzaju akrobatą, który z niezwykłą zręcznością wskakiwał do będącego w biegu pociągu i dokonywał włamania i rabunków. Dzięki swej zręczności i zuchwałości miał on pretensję o większy przydział kradzionego łupu. Na tem tle przy dzieleniu się rabowanemi przedmiotami dochodziło pomiędzy członkami szajki do ostrych kłótni. — Zręczny i chytry Żyd zawsze umiał oszukać szajkę i wynieść większe od innych złoczyńców korzyści. Podczas jednej takiej kłótni Pomerancenbauma zepchnięto pod koła pociągu. W sprawie śmierci Pomerancenbauma władze zgromadziły już większy materjał dowodowy i przypuszczalne poszlaki zapewne znajdą potwierdzenie.

Zwłoki Pomerancenbauma przedstawiały wielką krwawą zbitą masę, podartą na strzępy przez koła pociągu. Ciało było bardzo trudne do rozpoznania. Przy trupie znaleziono czapkę, która nasunęła pewne podejrzenia. Z wielką gorliwością i nakładem pracy policja przeprowadziła badania w kierunku odszukania właściciela czapki, którym, — jak się okazało — był wymieniony już Maksymiljan Grek.

Tajemnicze auto — Złodziejskie składy kradzionych towarów — Szczegóły napadów na pociągi

Inwigilacja Greka, jak również licznych jego kolegów i bogato ubierających się przyjaciółek poprowadziła do garażu przy ul. Dąbrowskiego 79. Znaleziono tam półciężarowy samochód, którego właścicielem był Franciszek Heichel. Liczne tury samochodu, odbywane pod osłoną nocy w niewiadomych kierunkach, osłonięte były jakąś dziwną tajemniczością. Koncentrujący w swych rękach całą akcję urząd śledczy powoli dochodził do wykrycia przestępców. Po ustaleniu wszystkich członków szajki, wykryto też w dochodzeniach złodziejskie składy kradzionych w pociągu towarów, porozrzucane w różnych miejscowościach. Między innemi wielką ilość towarów znaleziono w Krajkowie w pow. śremskim u teściów Promińskiego, Floryszczaków.

Kradzione towary, wielkiej wartości, członkowie szajki sprzedawali względnie obdarowywali nimi swych krewnych i przyjaciół oraz liczne przyjaciółki. Sprzedaż jednak w obecnych bezgotówkowych czasach nastręczała duże trudności. Aby dojść do większej gotówki bardziej wartościowe towary członkowie wspomnianej szajki zastawiali w lombardzie miejskim lub lombardowali prywatnie, sprzedając następnie kwity zastawowe bliskim znajomym i innym osobnikom wątpliwej konduity. Wszystkie te towary, zostawione w różnych miejscach, zajęły władze śledcze podczas przeprowadzonych rewizyj.

Zlikwidowanie szajki uchroni skarb państwa od poważnych strat, na które kolej była narażona wskutek licznych kradzieży. Wobec odpowiedzialności skarbu za bezpieczeństwo transportów zagranicznych, przewożonych przez teren Polski, przytrzymanie członków groźnej bandy jest podkreślenia godnym sukcesem naszych władz bezpieczeństwa. Szczególnie wielkie straty powstały podczas kradzieży na szlaku Poznań-Główną-Bogucin w dniu 10 lutego rb. Łupem złodziei padły wówczas sieci rybackie, tkaniny i wielkie ilości sukna.

Jak już wspomnieliśmy przy rewizjach domowych w Poznaniu i na terenie województwa poznańskiego znaleziono wielkie zapasy rozmaitych towarów pochodzenia niemieckiego. — Część ich, jak np. materjały na ubrania, zdołano już przerobić.

Całe „towarzystwo" woził samochodem półciężarowym wprawny szofer, wspomniany Sylwester Heichel. Złodzieje mieli doskonały wywiad, jak również bardzo dobrze orjentowali się w kolejowych sprawach tranzytowych. W dogodnych miejscach auto podjeżdżało pod pociągi, przejeżdżając wolno, poczem Maksymiljan Grek i Władysław Jankiewicz z niezwykłą zręcznością wskakiwali na pociąg, odrywali kłódki, odsuwali drzwi wagonów towarowych i wprawną ręką wrzucali towar wprost do auta. Technika i organizacja tych kradzieży wzbudzić może pewnego rodzaju podziw. Przez długi czas szajka była nieuchwytna, gdyż dzięki swej lotności i łatwości transportowania, szybko przenosiła się z miejsca na miejsce.

Wszyscy członkowie bandy uzbrojeni byli w rewolwery najlepszego systemu. (k.)

Zajścia na „akademji" P. P. S.

Socjaliści poznańscy, pouczeni zeszłorocznem doświadczeniem, nie zorganizowali w roku bieżącym żadnego pochodu, aby nie pokazywać swych coraz bardziej topniejących szeregów. — Ograniczyli się tylko do urządzenia t. zw. akademji w lokalu p. Grotowskiego na Dolnej Wildzie.

Akademji tej przewodniczył socjalistyczny radny miejski p. Kowalewski. Referat zaczął wygłaszać sekretarz związków klasowych p. Rybczyński. — Mówca nie mógł jednak skończyć referatu z powodu awantur, urządzanych przez przybyłych na zebranie komunistów. Przyjęto więc pospiesznie rezolucję, poczem socjaliści zaintonowali „Czerwony sztandar", podczas gdy komuniści śpiewali jakąś inną międzynarodówkę. Ostatecznie interwenjowała policja, która aresztowała kilku awanturników.

Po zebraniu komuniści udali się grupkami na St. Rynek, gdzie usiłowali sformować pochód, czemu jednak przeszkodziła policja.

Obchód 1 maja zakończył się w Poznaniu zupełnem fiaskiem zarówno komunistów, jak i socjalistów. (k.)

Losowanie pożyczki dolarowej i budowlanej

We wczorajszem losowaniu premji 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej serji III. wygrały następujące numery:

12.000 dol. — 632.935.

5.000 dol. — 1.346.483 i 568.445.

1.000 dol. — 060.917, 1.170.595, 898.057, 490.962, 41.132, 1.344.630, 374.751.

W dniu wczorajszym odbyło się losowanie premji 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I.

Wygrały nr. nr.:

250.000 zł — 960.624.

50.000 zł — 355.975.

10.000 zł — 108.442, 221.967, 860.945, 102.565, 515 792, 194.708, 830.134, 538.201, 806.763, 385.861.

Antoni Fertner

Król komików polskich doby obecnej, znakomity artysta p. Antoni Fertner, którego gościnne występy w Teatrze Polskim wypełniają codziennie widownię teatru, ukaże się w przyszłym tygodniu w drugiej swej znakomitej kreacji, rozśmieszającej do łez, mianowicie w roli „Fertiga" w sympatycznej komedji Kozłowskiego „Polka w Ameryce".

Dziennikarze zagraniczni w Poznaniu

Wczoraj w południe przybyła do Poznania wycieczka 4 berlińskich korespondentów pism zagranicznych, mianowicie: 2 Francuzów, 1 Holender i 1 Włoch.

Dziennikarze zagraniczni zwiedzili Targi, wystawę Styków i miasto. — Gośćmi opiekowali się z ramienia Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. wiceprezes red. Kaźmierczak, red. Drobnik, red. Tranda i red. Przybyszewski.

W nocy dziennikarze zagraniczni odjechali do Katowic na uroczystości 10-lecia powstania. (k)

Sensacja szpiegowska

Jak było do przewidzenia, sensacyjny reportaż szpiegowski p. t. „Matrykuła 33" stał się wielkim sukcesem artystycznym Teatru Nowego.

Publiczność z niesłychanem zainteresowaniem śledzi pełną napięcia akcję i w entuzjastycznych oklaskach wyraża swój podziw i uznanie dla oryginalnego i niezwykle pomysłowego ujęcia oraz świetnej gry artystów z pp. Cieszkowską i Mazankiem na czele.

Skutki pijaństwa

Wczoraj wieczorem gromadka zamieszkałych na Rybakach pijaków raczyła się wódką na ulicy. Dwóch przechodniów zatrzymało się, obserwując ten niezwykły widok. W pewnej chwili jeden z pijaków rzucił próżną butelką w stronę przechodniów i trafił w głowę 22-letniego mieszkańca ul. Łąkowej p. Antoniego Kalinowskiego. Szkło rozbitej butelki pokaleczyło p. Kalinowskiego bardzo dotkliwie, rozcinając mu twarz w kilku miejscach. Lekarz Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55) zaszył ofierze wybryku pijackiego trzy rany.

Około północy na tle regulowania rachunku po sutej libacji, zakrapianej obficie alkoholem, doszło do kłótni a następnie do zaciętej bijatyki w pewnej restauracji przy Rynku Śródeckim. — Przywołane na miejsce bijatyki Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), opatrzyło 50-letniego pracownika kolejowego Szczepana Narodowskiego (Rynek Śródecki 12), który otrzymał kilka ran zadanych nożem w twarz i głowę. (k)

Dziś, w sobotę, o godz. 11 wiecz. WŁADYSŁAW WALTER występuje w teatrze „Słońce".

Dziś zatem, w sobotę o godz. 11 wiecz. odbędzie się w wielkiej i wspaniałej sali teatru „Słońce" z wielkiem zaciekawieniem oczekiwany atrakcyjny występ WŁADYSŁAWA WALTERA, najpopularniejszego komika, ulubieńca stolicy, gwiazdora teatru „Morskie Oko", który zaprezentuje naszej publiczności szereg najpopularniejszych przebojów swego bogatego repertuaru. WŁADYSŁAW WALTER w naszem mieście reklamy nie potrzebuje. Mamy jeszcze wszyscy w żywej pamięci ów wielki sukces, jaki znakomity artysta odniósł w Poznaniu w ubiegłym roku, kiedy to na przepysznych jego monologach cała sala dosłownie zaśmiewała się do łez, oklaskując frenetycznie świetnego artystę.

Pozatem w wieczorze dzisiejszym udział przyjmą: świetna pieśniarka NIUTA BOLSKA, przemiły conferencjer i wytworny piosenkarz WACŁAW ZDANOWICZ, oraz świetna para baletowa SZULCÓWNA-PIOTROWSKI.

Niewątpliwie dzisiejszy wieczór znakomitych i cenionych artystów zgromadzi tłumy najwytworniejszej naszej publiczności. **W programie same przeboje! Ze względu na ciężkie czasy, ceny biletów najniższe od 2—5 zł.**

Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20, tel. 56-38 oraz wieczorem od godz. 8 przy kasie teatru „Słońce".

Teatr Wielki

DZIŚ — „Żydówka". — Występ. gośc. pp. Józefa Wolińskiego i Franciszki Pratówny.

Teatr Polski

DZIŚ — „Wesele Fonsia" (występ gośc. A. Fertnera).

Teatr Nowy

DZIŚ — „Matrykuła 33".

Pamiętaj o Komitecie niesienia pomocy bezrobotnym — Nowy Rynek 13, telefon 55-88 — P. K. O. 213 005.

Napad zamaskowanych bandytów

Wczoraj nad ranem dwaj zamaskowani i uzbrojeni bandyci napadli na robotnika Szymuskiego na drodze pomiędzy Rudką a Lipnicą.

Bandyci zostali spłoszeni przez nadjeżdżający samochód i zbiegli, nie zdoławszy nic zrabować. (k.)

Oskarżony o podpalenie

Zwolniony z więzienia za kaucją, oskarżony o podpalenie własnego gospodarstwa, Piotr Helmchen, został ponownie aresztowany na zarządzenie prokuratora sądu okręgowego w Poznaniu. (k.)

Z WIELKOPOLSKI

— * **Margonin.** (Z zebrania Rady Miejskiej.) Dnia 18 kwietnia odbyło się plenarne zebranie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) Uchwalenie budżetu administracyjnego na rok 31/32 i 2) Uchwalenie budżetu gazowni miejskiej na rok 1931/32. Po krótkiej dyskusji obydwa budżety, t. j. administracyjny w wysokości 46 367 zł oraz Gazowni w wysokości 21 199 zł jednogłośnie uchwalono.

— (Tow. Powstańców i Wojaków.) W ubiegłą niedzielę po południu odbyło się w lokalu p. Neumanna zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Bąka i po zdaniu sprawozdania przez delegata wysłanego na nadzwycz. zebranie okręgu Bydgoskiego, przystąpiono do dyskusji nad „nowym statutem". W dalszym ciągu postanowiono wziąć udział w obchodzie 3 Maja. — Krótki i treściwy referat o zadaniu T. C. L. wygłosił referent oświatowy p. Onderka. (jm)

SPORT

O puhar Davisa

Czechosłowacja — Hiszpanja 2:0. Spotkanie odbyło się w Pradze. Menzel (Cz.) pokonał Maiera (H.) 6:3, 6:2, 6:3; Hecht (Cz.) zwyciężył Alonso (H.) 6:3, 4:6, 7:5, 0:6, 6:1.

Irlandja — Szwajcarja 2:0. Pierwszy dzień spotkania w Montreux przyniósł dwie wygrane gościom. Rogers (I.) pokonał Aeschlimana 6:2, 7:5, 6:2; Fischer (S.) uległ Mac Guirowi (I.) 6:4, 7:5, 7:5.

Południowa Afryka — Niemcy 2:0. — Spodziewane zwycięstwo odnieśli w pierwszym dniu w Duesseldorfie goście. Kirby (PA.) pokonał Bussa 1:6, 6:1, 6:2, 6:3; Raymond (PA.) zwyciężył Niemca Nurneya po zaciętej walce 3:6, 6:3, 4:6, 6:4, 7:5.

Węgry — Włochy 1:1. Pierwszy dzień spotkania, rozgrywanego w Budapeszcie, przyniósł każdej stronie po jednem zwycięstwie. Kehrling (W.) pokonał de Morpurgo (Wł.) łatwo w stosunku 6:3, 6:3, 6:4; Takacs (W.) uległ natomiast de Stefaniemu (Wł.) 6:3, 6:3, 6:3. (Tel. wł.)

Ameryka — Meksyk 2:0. W półfinale strefy amerykańskiej w pierwszym dniu Stany Zjednoczone łatwo uporały się z Meksykiem. W drugiem spotkaniu gry pojedyńczej Frank Shields pokonał Richarda Otaria (M.) 6:4, 6:4, 6:2.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś występ gościnny Józefa Wolińskiego, tenora opery amerykańskiej i Fr. Platówny, artystki opery warszawskiej, w arcydziele Halevy'ego „Żydówka". W dalszych partjach głównych pp. Folańska, Zathey, Maj i Roy. Partję Eleazara zalicza Józef Woliński do swych najlepszych kreacyj. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. W niedzielę wieczorem opera Moniuszki p. t. „Straszny dwór".

— * **Z Teatru Polskiego.** Niezrównany artysta scen warszawskich, przepyszny w swym komiźmie p. Antoni Fertner, ukaże się w sobotę, niedzielę i poniedziałek w swej znakomitej kreacji Mrozika w arcyzabawnej krotochwili R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia". Doskonale zgrany zespół krotochwili, wyreżyserowanej z pietyzmem przez p. Biesiadeckiego, stanowią pp. Biesiadecki — Fonsio, Godlewski, Kwaskowski, Sarnecka, Sachnowska, Zarębińska, Piotrowski, Przystański i Tylczyński.

W niedzielę popołudniu po raz ostatni przemiła komedja „Ojciec i syn" z p. Grabowską w popisowej roli Ethel Holm. Ceny zniżone.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro ostatnia nowość — sensacyjny reportaż szpiegowski p. t. „Matrykuła 33" Madis'a i Boucard'a w przekładzie E. Woronieckiego. Świetna ta sztuka odniosła ogromny sukces dzięki przepysznym scenom, pełnym silnego napięcia, przeplatanym doskonałemi epizodami komicznemi. Doskonałą obsadę stanowią pp. Cieszkowska, świetna w roli kobiety-szpiega, Koronkiewiczówna, Winiarzówna, Bystrzyński, Gliński, Górowski, Kadeen, Mazanek, Przebiński, Rolicz, Rudnicki i in. Inscenizacja i reżyserja p. dyr. Rudkowskiego, dekoracja Al. Kobrynia.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Król Jazzu". Film w amerykańskim guście — na wielką skalę! Tłumy uczestników, ogromna orkiestra, wielu tancerzy i śpiewaków. Za to mniej artystycznej inwencji. W filmie jest kilka pomysłowych fragmentów. Jako prolog wstawiono świetną groteskę rysunkowo-dźwiękową a w dodatku kolorową. Są też dwa króciutkie, zwarte, ale dowcipne skęcze, dalej popisuje się para fenomenalnie wyćwiczonych tancerzy akrobatycznych, kilku tancerzy groteskowych, kilku dobrych śpiewaków i kilku wirtuozów-muzyków, ale całość jest ciężka. Przytłacza swem bogactwem; włożone w film worki dolarów poprostu gniotą Technicznie film zrobiony jest bardzo dobrze; kolorowe zdjęcia, stonowane, nie rażą zbytnio oczu. Słowem — film imponuje a czy się podoba, to już rzecz gustu.

Nadprogram — rewjowa bajka w wykonaniu zespołu dziecięcego. ver.

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Podcięte skrzydła". Dość banalna treść osnuta jest na tle życia lotników. Akcja rozgrywa się w czasie wojny ale poza frontem. Młody lotnik rwie się do boju, a w ostatniej chwili urządza „kraksę", aby nie pójść na front. Później chce się zrehabilitować, pokazać, że się jednak walki nie boi i zestrzeliwuje Zeppelina, który bombarduje Londyn. Na zakończenie odbywa się ślub bohatera z kobietą, która przez cały czas wierzyła w jego męstwo. Obsada aktorska nie nadzwyczajna. Najefektowniej wypadły sceny walki powietrznej i ostrzeliwanie Londynu przez sterowiec niemiecki. Dobre są również epizody komiczne.

Nadprogram — tygodnik filmowy. ver.

Kino „Casino" wyświetla film pod tyt. „Kochanek jej zmysłów". Nie wiem, z jakiego powodu miła ta komedja obciążona jest takim niesamowitym tytułem. Chodzi o to, że młoda trzpiotowata panienka, namiętna zbieraczka autografów znakomitych ludzi, zakochała się w jakiejś znakomitości sportowej. Ale on opętany jest przez inną, wielce demoniczną kobietę. — Radby się jej pozbyć, więc mu panienka pomaga. Dużo jest przytem wesołych scenek, dużo zabawnych epizodów i dużo wesołego śmiechu. Rolę trzpiotowatego dziewczątka gra milutka Marion Davies. Dobrego partnera ma w Asther Nilsie. ver.

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Buster Keaton i miljon krów". Smutny wesołek przeżywa tu niesłychane perypetje w charakterze cowboya. Kulminacyjnym punktem doskonałej komedji jest wędrówka Buster Keatona na czele ogromnego stada krów przez ulice wielkiego miasta. Niezmącony spokój dzielnego cowboya wobec postrachu i zniszczenia, jakie sieją jego pupile, rozpętuje wybuchy śmiechu. Komedja jest jedną z lepszych produkcyj tego świetnego artysty-komika. Warto ją zobaczyć, gdyż można się uśmiać rzetelnie. ver.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 1. 5. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,39; Nowy Jork za 100 złotych 11.21,5; Paryż za 100 zł 287,00; Zurych za 100 zł 58,15; Berlin za 100 zł wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.925 do 47.125; Gdańsk za 100 zł 57,58—57,69; tel. wypłaty na Warszawę 57,57—57,68.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 1. 5. (PAT.) Akcje: Bank Polski 126,00.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 1. 5. (PAT.) Zboże: — Żyto 25,75—26,25; pszenica 34—35; owies jednolity 28,50—29,50; zbiorowy 27—28; mąka pszenna luksusowa 60—70; mąka pszenna „0000" 55—60; otręby pszenne schale 25—26; średnie 24—25; żytnie 21 do 22; kuchy lniane 31—33; seradela podw. czyszcz. 82—87; łubin żółty siewny 40 do 41. Reszta notowań bez zmiany.

Lwów, 1. 5. (PAT.) Zboże: Żyto jednolite 23,75—24,00; zbiorowe 23,25—23,50; jęczmień dworski przemiałowy 24,25 do 25,75. Reszta notowań bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 1 maja 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.58	46.925	43.39	11.21	287.—	—	58.15	—
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.58	—	—	—	—	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.51	—	—	20.42	23.81	609.25	—	123.65	—
Belgja	2½	123.94	100 belg.	134.13	—	58.345	34.96	13.91	355.75	—	72.22	—
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.496	317.—	0.59	—	—	3.09	—
Budapeszt	5½	155.90	100 pengo	—	—	73.13	27.89	17.14	—	—	90.54	—
Holandja	2½	358.31	100 gld. hol.	358.88	—	168.71	12.09	40.20	—	—	208.80	—
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.30	18.16	26.77	—	—	139.—	—
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.39	—	20.404	—	4.86	124.43	—	25.25	—
Nowy York	3	8.91,41	1 dolar	8.916	—	419.55	486.37	—	25.58	—	519.20	—
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.88	—	16.394	124.43	3.90	—	—	20.29	—
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.42	—	12.429	164.25	2.96	—	—	15.37	—
Rzym	5½	172.—	100 l.	46.73	—	21.965	92.90	5.23	134.05	—	27.18	—
Szwajcarja	2½	172.—	100 fr. szwajc.	171.91	—	80.795	25.25	19.26	—	—	—	—
Sztokholm	3½	238.88	100 k. szw.	239.14	—	112.42	18.14	26.80	—	—	139.15	—
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.53	—	59.025	34.56	2.96	—	—	75.05	—

KINO „METROPOLIS" Dziś w sobotę, 2 maja r. b. wielka sensacyjna premjera KINO „METROPOLIS"

Potężna tragedja z życia wielkomiejskiego — osnuta na tle głośnej powieści p. t. „Bóg zemsty"

„ANIOŁ NA BAGNISKU"

W rolach głównych: **Käthe von Nagy — Maly Delschaft — Harry Hardt**

Na scenie wspaniała rewja narodowa p. t. **„Pochwała ziemi i morza"** z specjalnym prologiem pióra Emila Zegadłowicza i kupletami finałowemi Zenona Kosidowskiego. — Dekoracje Henryka Smuczyńskiego. — Przedsprzedaż biletów od 11,30—1,30 w poł. — Seanse o godz. 5 — 7 — 9

Poszukujemy zaraz
dzielnej książkowej
Osobiste zgłoszenia z pisemną ofertą przyjmuje od godziny 10—12 i od 17—18 firma
„DENTAL" — Szrama i Kapczyński
ul. Skarbowa 11 zpw 29120

Lokal po Restauracji „EUROPA"
350 m², przy ulicy Focha 4, **do wynajęcia.** Zgłoszenia do
Dyrekcji P.K.O. w Poznaniu, Dąbrowskiego 6.
dw 3496

Książki hotelowe
dobrze oprawne
poleca po niskich cenach
Drukarnia Centralna
w Śremie — Tel. 110 i 120
Rp9527-9,58

Gospodarstwo
prywatne kupię 100—150 mórg pszennej ziemi z dobremi budynkami, dogodna komunikacja kolejowa. Proszę o wyczerpujące oferty z podaniem ceny i wpłaty. Zgłoszenia przyjmuje skład kapeluszy Bojanowo, Rynek 19, powiat Rawicz. zdw 87 102

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania **tylko porannego** przyjmuje portjernia. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

Portjernia nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

1 SPRZEDAŻE

Dom
dwupiętrowy w pięknej części miasta Grodziska, 8 pokoi, 2 kuchnie, podwórze, wjazd, pralnia, ubikacje do węgli, sklepy, stajnia wodociąg, oświetlenie elektryczne kanalizacja za 25 000 do sprzedania, wpłaty 15 000. Bukowski, Grodzisk Wlkp. nw 9755

Willę
10 pokojach, komfort, ul. Jasna, sprzedam za 85 000, wpłaty 45 000. Kudliński, Niegolewskich 10 a, telefon 6039.

11 POKOJE UMEBL.

Sołacz
Podolska 11 pokój umeblowany, telefon. zdw 80 827

Pokój
dobrem utrzymaniem, bez. Wielkie Garbary 18, wejście Woźna, II., prawo. zdp 87 315

Pokój
Marszałka Focha 49, III., lewo. zdw 86 776

Pokój
niekrępujący dla 1—2 osób Mostowa 37, III., lewo. zdw 80 874

Pokój
na doby, Wielkie Garbary 18, wejście Woźna, II., prawo. zdp 87 314

Pokój
słoneczny, elektryczność, łazienka, Śniadeckich 9, parter, lewo. zdpw 87 306

22 ROZMAITE

Obrazy
sprzedaje Wystawa Krakowskich Artystów Poznań, 3 Maja 3, dom ogrodowy. zdwp 85 534

28 WOLNE MIEJSCA

Zastępców
obojga płci dla łatwo sprzedającego artykułu poszukuje się. — Możność dużego zarobku. Przyjmuje się w sobotę, 2 i w niedzielę, 3. V. w restauracji hotelu „Britania" od 7—9 wieczorem. zdpw 87 184

Młodszy
pomocnik fryzjerski, Rynek Śródecki 2.

Przedpłata na miesiąc maj 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w naglych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpoludn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.